

Dar serca dla Pauliny



Krzysztof Szuster

Dzięki hojności myśliwych i sympatyków łowiectwa, skupionych wokół portalu internetowego www.lovecki.pl, dzięki uczestnikom i organizatorom **IV Zawodów Strzeleckich w Nowogardzie**, w dniach 4-6 maja 2007 roku, dzięki sponsorom tej imprezy, zwłaszcza firmie MK Szuster, **uczennica klasy II Gimnazjum w Dobrej, Paulina Grzelak**, od dwóch lat chorująca na cukrzycę, otrzymała pompę insulinową.

To urządzenie wielofunkcyjne, które pomaga chorym na cukrzycę w mierzeniu poziomu cukru i dozowaniu insuliny; urządzenie kosztowne – cena 10 tysięcy złotych.

Ludzie z różnych stron Polski, Niemiec i Wielkiej Brytanii zainteresowali się losem młodej mieszkanki naszego powiatu. Wśród uczestników Zawodów Strzeleckich, największej w Polsce tego

typu imprezie, obecni byli też członkowie łobeskich kół łowieckich.

5 maja na strzelnicy „Krzywy Dzik” w Nowogardzie Paulina wraz z mamą uczestniczyła w uroczystości przekazania tego daru serca, który na pewno ułatwi jej życie.

Na uroczystości przekazania obecny był skarbnik Dobrej, p. Sławomir Brodniak w zastępstwie burmistrz, p. Barbary Wilczek.

W imieniu Pauliny i jej rodziców skłamał serdeczne podziękowania wszystkim, dzięki którym pomysł zbierania środków na szczytny cel pomocy mógł zostać zrealizowany.

W imieniu Dyrektora Gimnazjum w Dobrej p. Krzysztofa Motylińskiego, pragnę złożyć darczyńcom wyrazy uznania i wdzięczności za wielki gest i otwarte serce.

*Wychowawczyni Pauliny,
nauczyciel Gimnazjum w Dobrej
R. Siegień.*

Łobez - miasto słowików

Ale idiotyczny tytuł! Łobez - miasto kawek i gawronów - to brzmi właściwie. Po krakaniu i kawkanu o świcie wreszcie ptaszyska się rozproszą z ogromnego stada i w mieście zapanuje względny spokój. Mają szansę szpaki, wróble, zięby i sikory. Ale wieczorem znów obsiadają gromadnie swoje drzewa i dachy. Podtrzymując kontakt głosowy ptaków społecznych czynią zgiełk, póki wreszcie usną we względnej ciszy.

Zawsze - bez podnoszenia głowy do góry - poznamy miejsca ich gniazdowania. Dałbym głowę, że potrafią swoją amunicję kierować z premedytacją na ludzi i samochody.

W każdym razie widziałem kiedyś w Sąturu Pierwszym jak inny paskudzący ptak - paszkot - celowo mierzył w kunę. W oczy. Kuna była kulawa i chyba bardzo głodna, jeśli w biały dzień wyszła coś upolować. A może to jej strategia, bo mimo wszystko zadzierała głowę, pewnie wypatrując gniazda, którego tak desperacko broniła para ptaków.

A samochodami posługują się kawki w innym celu. Pod pewnym wyniosłym jesionem na ul. Niepodległości znalazłem... siedem orzechów: trzy włoskie i cztery łaskowe. To kawki przynoszą je w dziobach, z dużej wysokości upuszczają na jeźnię, a gdy te twarde owoce nie pękają, czekają na samochody, by orzechy rozgniotły. Wtedy - uskakując w porę przed następnymi autami - jedzą swą już dostępną zdobycz. A tych siedem orzechów to niecelne i niepowtórzone rzuty.

Podobnie stadne życie wiodą sierpówki - dzikie gołębie. Też udało im się inwazyjnie skolonizować miasta - zwłaszcza z obecną mieszalnią pasz. Dzielnie bronią młodych w gniazdach przed krwiożerczymi kawkami.

Widziałem jednak, jak kawki - w sezonie niegniazdowym - z premedytacją rozrywały splecione gałązki gołębiego gniazda. Nie jest to prosty odruch: akcja-reakcja. To myślenie. Para gołębi z dwoma, trzema legami w ciągu sezonu potrafi wyhodować spore stadko konkurentów do kawczych śmietników.

Bezinteresowną - rzekłbym - agresję kawek i gawronów widziałem wobec kota na polowaniu na rozległej łące

oraz wobec krążącej w okolicach byłej fermy lisów kani rudej. Taki ptasi rarytas wyróżniający się od innych jastrzębi barwą upierzenia i „jaskółczym” ogonem, niezmiernie rzadki, opuścił na zawsze nasze strony. Majestatyczny drapieżnik atakowany od tyłu przez kołlawę w locie kawki, musiał odlecieć jak niepyszny, mimo groźnego dzioba i ostrych pazurów.

Ubiegłoroczna susza zmusiła opiekunów stadionu do ustawienia wodnych bączków. Zaraz zlatywały się liczne ptaki na wilgotną murawę. Wszystkie uciekały jednak, gdy ruchomy prysznik zbliżał się w ich stronę. Ale nie kawki. Najinteligentniejsze odkryły, że taki sztuczny deszczyk dobrze robi na pióra. Wkrótce i te głupsze - naśladując - brały darmowy prysznik na upały. Jako zagniazdowniki opiekują się jeszcze spornymi podrostkami, ucząc je społecznych zachowań.

A słowiki? „A słowiki spać nie dają”. W moim bloku przy ul. Orzeszkowej, który ulubiły jaskółki oknówki, uchylam w nocy okno i słucham kląskania słowika w ostatniej kępie drzew, krzewów właściwie, na Osiedlu Muzyków.

„Wieczór taki piękny, że szedłem piechotą” i słyszałem podczas tego nocnego spaceru ulicą Chopina trzy samczyki, które śpiewem - gdy inne ptaki śpią - znaczyły swoje terytoria gniazdowe. Żaden polski ptak nie ma tak rozbudowanego repertuaru „pitpiliń i pim-piliń”. Takie koncerty słychać też na Węgrzyńskiej i Segala.

Uroczy śpiewak ma wrogów. W innym odludziu, w Zbrojewie, w kępie bzu - wybaczone kicz: słowik i kwitnący bez - usłyszałem dźwięk, jakby sprężyna spadła z gałęzi. Szybko ruszyłem w tamtą stronę i ujrzałem uciekającą szybko żmiję. Zrozumiałem dramat: spłoszyłem żmiję, która pełzła po gałęzi krzewu do gniazda słowika.

Wprawdzie nasz pomorski słowik ma odrobinę uboższy śpiew od słowika wschodniej Polski, ale kto z łobzian włączy się majową nocą po obrzeżach Ustrzyk Dolnych. I to by było na tyle w temacie: Łobez - bezpieczne miasto.

Ludwik Cwynar



Wręczenie aktu darowania pompy skarbnikowi Dobrej

ATUT NIERUCHOMOŚCI Partner ogólnopolskiej sieci biur NGA www.nga.pl

ul. Kościelna 2a, 73-150 Łobez
tel./fax 091 39 743 42 kom. 600 265 547

Pisemne oferty na zakup nieruchomości prosimy kierować na adres email: atut_lobez@o2.pl; www.atut.mamdom.com; www.nga.pl; www.atut.homesales.pl

ŁOBEZ ul. Obrońców Stalingradu 21 **OBIEKT KOMERCYJNY**
o pow. **347m²** z **MESZKANIEM**
na piętrze o pow. **83 m²** pow. działki **914 m²**
CENA 550 000 zł

ŁOBEZ ul. Kilińskiego **DOM WOLNOSTOJĄCY** pow. **121 m²**
na działce 752 m². W rozliczeniu mieszkanie 1 lub 2 pokojowe na parterze lub pierwszym piętrze.
CENA 180 000 zł

SZCZECIN kawalerka 34 mkw 1 piętro.
Ul. Polskich Marynarzy Rok. budowy 2000
CENA 220 000 zł.

Obiekt handlowo-usługowy o pow. **264 m²** w bardzo dobrej lokalizacji ul. Obrońców Stalingradu 21 (Bar Dołek).
CENA TYLKO 220 000 zł. !!! - tylko do 30 maja.

- **KLĘPNICA** DZIAŁKA rekreacyjna o pow. **413 m²** przy jeziorze. CENA 18 000 zł.

SOSNÓWKO DZIAŁKA rolna z warunkami zabudowy pow. **8913 m²**
Pięknie położona, las, 2 stawy. CENA 35 000 zł.

WSZYSTKIE OFERTY BEZPOŚREDNIE = WYNAGRODZENIE POŚREDNIKA W CENIE NIERUCHOMOŚCI (kupujący bez prowizji)